

(Corriere dello Sport - R.Maida) De Rossi gra, De Rossi strzela, ale jeszcze nie podpisuje. Jego kontrakt wygasa za siedem miesięcy, jednak, dokładnie tak jak w 2012 roku, zaczął sezon bez posiadania pewności odnośnie przyszłości. Negocjacje z Romą nawet się nie rozpoczęły. Nigdy nie mówiono o pieniądzach. Jednak właściwszym jest powiedzieć, że do tej pory nie rozmawiano w ogóle. Zastanawia się on, zastanawia kierownictwo. Zaplanowano spotkanie na nowy rok w celu wyjaśnienia.

W Trigorii zrozumieli, widząc go w akcji, że De Rossi może być bardzo użyteczny również po 30 czerwca 2017. Ze względów technicznych, naturalnie oraz kwestii osobowościowych wewnątrz szatni. Jeśli Spalletti mówił wiele razy o braku charakteru wśród niektórych elementów grupy, De Rossi należy do kategorii piłkarzy, z których trener rezygnuje niechętnie. Tyle tylko, że nie istnieje jedynie piłka nożna i De Rossi, który jest typem szczerego człowieka, zawsze mówił, że jest kuszony egzotycznym doświadczeniem, być może w Nowym Jorku. Priorytetem, z powodów romantycznych, pozostaje Roma, jednak nic nie może być brane za pewnik.

Roma już by z chęcią omówiła (przynajmniej omówiła) przedłużenie umowy z rozłożeniem wynagrodzenia, aby zmienić aktualne zarobki, które są na poziomie klubów z europejskiej elity: 6,5 mln euro netto. W Trigorii myśleli nawet o nowym kontrakcie na dwa sezon, zatem do 2019 roku, gdy De Rossi skończy 36 lat i ponad wszelką wątpliwość stanie się prawdziwym kapitanem Romy. Strony jednak ustaliły, że nie przyszedł jeszcze czas na planowanie przyszłości. Agent, Sergio Berti, był nie tak dawno w Trigorii, ale nic się nie ruszyło. *"Cykl życia piłkarza jest jasno określony, dojrzały człowiek musi być w zgodzie ze swoim ciałem i swoją godnością, zatem każda decyzja, która zostanie podjęta przeze mnie lub kierownictwo, zostanie przyjęta z wielkim spokojem"*, mówił De Rossi w sierpniu, właśnie w USA. Ostatnio przyznał, że *"sprawa kontraktu nie jest tematem tabu, ale wolę poczekać najpierw na spotkanie z klubem. Zdecydowałem się o tym nie mówić, gdyż w tej chwili nie zrobiłoby to nikomu dobrze"*. Teraz trzeba poczekać, aby poznać historię tej złożonej sprawy. Jest poczucie, że mogą kontynuować wspólną pracę, pewnik jest jeden: jeśli nie zostanie w Romie, De Rossi opuści Włochy (mimo prestiżowych ofert) ze względu na szacunek dla kibiców.

Dużo lepiej określona jest z kolei sytuacja Kevina Strootmana, którego kontrakt wygasa w 2018 roku. Zarówno Spalletti jak i Massara dali do zrozumienia, że przedłużenie umowy się nie opóźni. Strootman jest wdzięczny Romie i podpisze umowę na przynajmniej kolejne dwa lata, z takimi samymi liczbami jak dziś (2,5 mln euro netto), z radością dla kierownictwa, które z biegiem czasu nauczyło się doceniać mistrza i profesjonalistę. Odblokowana została wreszcie sytuacja Manolasa, który został zadowolony i otrzymał podwyżkę bez przedłużania umowy. W skrócie swego rodzaju bonusy, co nie przesunie terminu wygaśnięcia umowy. Taki sam zabieg, o czym mówił na pożegnalnej konferencji prasowej Walter Sabatini, może wkrótce wynagrodzić Radję Nainggolana, który zdecydował się zostać w Romie latem, niezależnie od wymagań finansowych.

Autor: abruzzi